Rocznik XXI. Lwów, 1. sierpnia 1908. Nr. 15.

GORZELNIK

organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Rzeźbiarska l. 1 a

ZAPROSZENIE.

W poniedziałek dnia 24. sierpnia 1908 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem, w sali WP. prof. Niementowskiego, w instytucie chemicznym c. k Politechniki we Lwowie (plac św. Jura) — odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW POLSKIEGO TOW. GORZELNICZEGO.

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia, odbytego w dniu 1. września 1907 r. we Lwowie.
3. Sprawozdanie Wydziału za r. 1907/8.
4. Sprawozdanie kasowe skarbnika.
5. Wybór komisyi szkontrującej na rok następny.
6. Sprawa koniecznych poprawek i zmian w statucie Towarzystwa.
7. Odczyty członków, pogadanki zawodowe i w sprawach Towarzystwa.
8. Wnioski członków.
9. Uchwalenie miejsca i czasu przyszłego zjazdu — i zamknięcie posiedzenia.

Wszystkich P. T. Interesujących się gorzelnictwem uprzejmie zaprasza się do uczestnictwa.

Franciszek Latawiec
przewodniczący.

ZAWIADOMIENIE.

Wydział Polskiego Towarzystwa gorzelniczego zaprowadza — w porozumieniu z Redakcyą „Gorzelnika" — czekowe konto c. k. pocztowej kasy oszczędności.

Wszystkie należne Towarzystwu wkładki, przypadającą i zaległą przedpłatę za „Gorzelnika", tudzież należytości bieżące i zaległe za umieszczone w „Gorzelniku" inseraty prosimy nadsyłać za pośrednictwem obrotu czekowego c. k. pocztowej kasy oszczędności.

Czeki pocztowej kasy oszczędności rozesłane zostaną wszystkim Członkom Towarzystwa naszego, Prenumeratorom „Gorzelnika" i Inserującym w „Gorzelniku" z następnym numerem czasopisma naszego.

Lwów, 26. lipca 1908.

ZA WYDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA GORZELNICZEGO:

Franciszek Latawiec
prezes

Bolesław Jaworski
członek Wydziału

Stefan Korzeniowski
skarbnik

Feliks Gierasieński
redaktor „Gorzelnika".

Biuro Redakcyi i Administracyi czasopism „Gorzelnik" i „Urzędnik prywatny" przeniesiono z dniem I. sierpnia b. r. na ulicę Rzeźbiarską I. I a. II. piątro. (przecznica ulic Łyczakowskiej a Piekarskiej).

Krajowy Wiec gorzelniczy.

W poprzednim numerze streściliśmy program, według którego odbył się w Warszawie w dniach 25., 26. i 27. lipca b. r. II. Zjazd gorzelniczy. Z programu tego dowodnie okazuje się jak poważne tematy zawodowe omawiali nasi druhowie zakordonowi, którzy w tak krótkim czasie po związaniu się w organizacyę zawodową już wykazują bardzo wydatne i pożyteczne wyniki pracy zespolonej.

Niewątpliwie okaże się po nadejściu szczegółowych wiadomości z Warszawy, że przebieg obrad zjazdu warszawskiego odbył się równie poważnie jak w roku ubiegłym, tem więcej, że organizatorowie zjazdu II-go przygotowali go w tym roku jeszcze dokładniej i staranniej, nabywszy już doświadczenia w urządzaniu tego rodzaju zebrań zawodowych.

U nas już od dawna nie urządzało Polskie Towarzystwo gorzelnicze zgromadzeń gorzelniczych na szerszą skalę, zadowalając się zwoływaniem corocznych zwyczajnych Zgromadzeń członków Towarzystwa, na które przybywali również i goście z poza Towarzystwa, lecz niezbyt liczni. — Zamknęliśmy się od niejakiego czasu w nazbyt ciasnem kole samych członków organizacyi naszej, zamało wychylając się po za jego obręb, a przecież tyle innych kół przemysł gorzelniczy połączył węzłami spólnych interesów. — Węzły te trzeba koniecznie celowo uregulować, zbliżyć ku sobie i zacieśnić w jedną całość zbiorową. — W tym celu nieodzownem okazuje się urządzanie możliwie jak najczęstszych przynajmniej corocznie, zjazdów gorzelniczych, skupiających w sobie wszystkie koła interesowane w tym ważnym przemyśle.

Właściciele i przedsiębiorcy gorzeln rolniczych jako producenci spirytusu surowego, rafinerzy i fabrykanci wódek, rumu, rosolisów i likierów jako przetwory tego produktu, fabrykanci urządzeń i przyborów gorzelniczych, właściciele kopalń węgla, nafty, torfu i hurtowni dostawcy wszelkich materya-

łów opałowych, są w bardzo wysokim stopniu interesowani w rozwoju gorzelnictwa galicyjskiego a to tem więcej, że ten silnie rozgałęziony u nas przemysł zaangażował im bardzo znaczne kapitały zakładowe i obrotowe. — Następnie wszyscy technicy gorzelniczy jak kierownicy gorzelń łącznie z pomocnikami i elewami swoimi, iżynierowie fabryczni z werkmistrzami, monterami i robotnikami, dalej liczni rzemieślnicy, a wreszcie urzędnicy manipulacyjni i rachunkowi pracujący w przemyśle gorzelniczym toć przecie stanowią cały korpus ludzi utrzymujących się z pracy przy tym przemyśle. — Kupcy i handlarze spirytusu surowego i rektyfikowanego toć również stanowią poważne koło interesentów w przemyśle gorzelniczym.

Na koniec gorzelnictwo stało się od dłuższego czasu specyalną gałęzią wiedzy teorytycznej, w której pracują ludzie uczeni i profesorzy, wykładający naukę gorzelnictwa i jego działów w specyalnych szkołach zawodowych, w stacyach doświadczalnych i t. p. instytucyach nauki teorytycznej.

Wszystkie wymienione wyżej koła powinny stykać się z sobą na zjazdach spólnych dla porozumiewania się z sobą i wymiany zapatrywań i żądań swoich. — Pracując z osobna w swoim dziale dla dobra tego samego przemysłu, powinien przecież istnieć pomiędzy nimi jakowyś łącznik a tym być ma pomyślny rozwój i rozkwit gorzelnictwa, w którem leży źródło ich własnego dobrobytu.

Skoro widzimy już od dłuższego czasu, że pomiędzy kołami przemysłu gorzelniczego niema takiego zbliżenia i wzajemnego na siebie oddziaływania, jakie egzystować powinno, to musi ktoś zbliżenie takie zaproponować przez zwołanie spólnego zjazdu.

Takim zjazdem ma się stać zapowiedziany z inicyatywy Polskiego Towarzystwa gorzelniczego Krajowy Wiec gorzelniczy we Lwowie, który się odbędzie w niedzielę dnia 23. sierpnia 1908 w wielkiej sali ratuszowej.

W poprzednim numerze nakreśliliśmy szkicowo program obrad tego wiecu. Program ten nie został jeszcze ustalonym, gdyż czekamy na uwagi i nowe propozycye ze strony czytelników „Gorzelnika“, a nadto chcielibyśmy zarejestrować przedtem jak najwięcej zgłoszeń imiennych do uczestnictwa w wiecu ze strony kół interesentów, do których się odnosiliśmy się i w najbliższych dniach odniesiemy jeszcze.

W numerze 16 zamieścimy już ustalony program obrad i wygłosić się mających referatów.

Obecnie ponownie odnosimy się do P. T. Czytelników „Gorzelnika“, mianowicie tych, co jeszcze ze zgłoszeniami ociągają się, aby pospieszyli z decyzyą swoją, gdyż czas nagli, komitet inicyatywy ma jeszcze wiele prac przygotowawczych do przeprowadzenia w krótkim stosunkowo czasie, a sprawa jest zbyt poważną, by ją bagatelizować i lekceważyć.

Musimy udowodnić druhom zawodowym w krajach ościennych, że i my zdolni jesteśmy do czynów, podejmowanych siłami spólnemi, że nie zamarło jeszcze w nas poczucie łączności zawodowej, że naprawdę myślimy o skonsolidowaniu sił naszych — dotychczas rosproszonych w jedną wielką siłę zbiorową, której trudności i wszelakie przeszkody i przeciwności pokonać nie zdołają.

Kongresowiacy dali nam dobry przykład, czego dokonać może energiczna, celowo pomyślana i prowadzona praca zorganizowana, połączona z poczuciem spełnienia obowiązku i z ofiarnością na na rzecz dobra ogółu zjednoczonych zawodowców. — Królewiacy są takimi samymi ludźmi pracy, żyjącymi w podobnych jak my warunkach i jak my w ciągłej trosce o byt i egzystencyę swoich rodzin, dlaczegożbyśmy mieli okazać się mniej od nich sprężystymi i przedsiebiorczymi.

Dnia 23. sierpnia wypełni się wielka sala ratuszowa we Lwowie po brzegi

pracownikami gorzelniczymi, którzy postarają się — każdy z osobna — by przybyli ną spólną naradę i przedstawiciele wszystkich innych kół w gorzelnictwie interesowanych. Rozwój i pomyślność przemysłu gorzelniczego, to powszechne życzenie ziemiaństwa galicyjskiego, a życzenie to podzielają również fabrykami urządzeń gorzelniczych, rafinerzy, nafciarze, kopalnie węgla i torfu, mężowie wiedzy gorzelniczej i wiele innych kół interesentów w przemyśle gorzelniczym. Nie może być, aby te sfery okazały się obojętnemi na hasło przez nas rzucone, tem więcej, że gorzelnictwu galicyjskiemu zagraża poważna uciążliwość w formie znacznej podwyżki podatkowej, która wszystkim kołom da się odczuć dotkliwie.

Raz jeszcze ogłaszamy wszystkim iż oczekujemy z upragnieniem na możliwie najliczniejsze zgłoszenia do uczestnictwa w zapowiedzianym wiecu gorzelniczym.

O działalności enzymów, a w szczególności zymazy.

Odczyt wygłoszony na Walnem zebraniu latowem „Wydziału gorzelniczego“ w Poznaniu dnia 4. lipca b. r. przez p. prof. A. Krupę z Krakowa.

Gdy rzucimy okiem na tok robót w przemyśle fermentacyjnym, a mam tu głównie gorzelnictwo na myśli, to zobaczymy, że najważniejsze i najistotniejsze roboty dadzą się sprowadzić do następujących czynności:

1) przeprowadza się materyały skrobiowe (ziemniaki, zboża etc.) w cukier maltozę (C_{12}, H_{22}, O_{11}).

2) cukier ten bardziej złożony, bo mający 12 atomów węgla w drobinie, dostaje następnie przeprowadzony w cukier, ale niższego rzędu, bo glukozę, mającą 6 atomów węgla w drobinie (C_6, H_{12}, O_6).

3) ten cukier dopiero ulega przegrupowaniu i rozszczepieniu na alkohol i bezwodnik węglowy.

Zachodzi pytanie, kto przeprowadza, kto uskutecznia te roboty, czy my sami? musimy niestety powiedzieć, nie.

Te najważniejsze, te istotne czynności, przeprowadzają pewne ciała, znajdujące się bądź to w słodzie, bądź to w komórce drożdżowej, a ciała te mają ogólną nazwę enzymów. Nasza rola ogranicza się tylko do tego, że mamy czuwać i pilnować, aby pracę tych cennych istot jaknajlepiej wykorzystać.

Ponieważ w enzymach mamy tak dzielnych pracowników, wyposażonych tak niezwykłemi zdolnościami, to z natury rzeczy nasuwa się pytanie, czem właściwie te enzymy są.

O ile pytanie jest bardzo proste, o tyle odpowiedź jest bardzo trudna.

Jakieś ciało uważa się wtedy za należycie zcharakteryzowane, jeżeli w pierwszym rzędzie jego natura chemiczna jest zupełnie zbadana, jeżeli możemy je chemicznym wzorem niedwuznacznie wyrazić. Wszystkie inne własności i cechy uzupełniają tylko i uplastyczniają ten trafny szkic obrazu, jakim możemy nazwać, wzór chemiczny danego ciała.

Gdy wezmę dla przykładu sól kuchenną, to wiem, że ciało to składa się z jednego atomu pierwiastka sodu (Na) i jednego atomu drugiego pierwiastka chloru (Cl.) i ma wzór chemiczny Na. Cl podobnie woda ma znak chemiczny H_2 O, to znaczy, że cząstka wody składa się z 2 atomów H (wodoru) i jednego atomu O (tlenu), cząstka maltozy składa się z C_{12}, H_{22}, O_{11}, z glukozy z C_6, H_{12}, O_6.

Czy enzymy są pod tym względem równie tak dobrze scharakteryzowane?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, pozwolę sobie przytoczyć kilka uwag z chemii ogólnej.

Nauka chemii dzieli się w głównych zarysach na dwa działy, to jest tak zwaną chemię nieorganiczną i chemię organiczną. Już z góry zaznaczę, że podział ten ma dla nas w obecnej chwili tylko historyczne znaczenie.

Do chemii nieorganicznej, czyli mineralnej, zaliczano to ciało, które zdołano sztucznie w laboratoryum chemicznem otrzymać, np. kwas siarkowy, znany już alchemikom, sodę itd.

Obok tych związków znano już od najdawniejszych czasów szereg ciał, występujących w ciele roślinnem lub zwierzęcem np. rozmaite ciała słodkie, jak cukry, olejki aromatyczne, tłuszcze, barwiki, garbniki, rozmaite ciała trujące jak alkaloidy etc. Ciał takich nie umiano jednak na drodze sztucznej, w laboratoryum chemicznem otrzymać; twierdzono zatem, że do wytworzenia takich ciał potrzebna jest koniecznie jakaś siła żywa, a więc żyjący organizm zwierzęcy lub roślinny, a sztucznie otrzymać się ich nie da.

Rok 1828 jest dla chemii datą epokową. W roku tym udało się Wöhlerowi otrzymać sztucznie ze związków mineralnych mocznik, to jest ciało, wytwarzające się w moczu, a więc w organizmie żyjącym. Następne lata umiejętność naszą w tym kierunku gwałtownie pogłębiły; Fischer dokonał syntezy kilku gatunków cukrów, to znaczy otrzymał sztucznie rozmaite cukry, zanim otrzymano szereg rozmaitych bardzo cennych barwików, jak indyga, alizaryny, otrzymujemy obecnie sztucznie rozmaite olejki eteryczne, alkaloidy etc. Jednem słowem jesteśmy w stanie wytwarzać na drodze sztucznej takie ciała, co do których dawniej twierdzono, że mogą się one wytwarzać tylko w organizmie żywym. Runął więc ten olbrzymi mur, który oddzielał chemię nieorganiczną od organicznej. Wprawdzie nie stoimy jeszcze tak wysoko, abyśmy umieli wszystkie ciała wytwarzane w organizmie zwierzęcym i roślinnym, otrzymać sztuczne, ale każdy rok przynosi nam pod tym względem nowe zdobycze, w miarę rozwijania się metod badania i udoskonalania się środków pomocniczych.

Mamy jednak tę wiarę, że do wytworzenia związków organicznych nie jest niezbędnym warunkiem siła życiowa i wiara ta jest silnym bodźcem do dalszej wytrwałej pracy.

Nazwa chemii organicznej pozostała wprawdzie i nadal, ale już w innem znaczeniu; rozumie się bowiem przez nią tylko połączenia węgla, a to głównie z tego powodu, że wszystkie ciała, które dawniej zaliczano do chemii organicznej zawierają w składzie swoim węgiel, a dalej dlatego, że pierwiastek węgiel tworzy najwięcej związków ze wszystkich znanych pierwiastków i stąd wynikła potrzeba stworzenia dla nich osobnego działu w tej tak nieograniczenie rozległej gałęzi wiedzy.

Wracając po tych kilku uwagach do naszego tematu, który przerwaliśmy na pytaniu, czy enzymy są pod względem chemicznym dokładnie zcharakteryzowane, powiedzieć musimy: niestety, do dzisiejszej chwili jeszcze nie.

Z dotychczasowych badań nad enzymami wiemy, że enzymy, czyli jak je dawniej nazywano, niezorganizowane fermenty, należą, albo przynajmniej bardzo zbliżone są do kategoryi ciał, które w chemii stanowią osobną dużą grupę, a mają nazwę ciał białkowatych, albo proteinowych. Nazwa „protos“ oznacza pierwszy, przez co rozumie się, że ciała białkowe są tą pierwszą materyą, na której najważniejsze procesy życiowe fizyologiczne się odbywają.

Ciała białkowe są w świecie uorganizowanym bardzo rozpowszechnione i odgrywają, jak już wspomniano, bardzo ważną rolę. Lecz niestety, tutaj musimy głęboko pochylić głowę i przyznać się, że mimo bardzo energicznych i wszechstronnych badań nie doszliśmy tak daleko, i perspektywa pod tym względem nie bardzo łudząco się przedstawia, aby módz podać pewny skład, budowę molekularną ciał białkowych. Znamy wprawdzie ich dalsze produkty rozkładu, umiemy sztucznie otrzymać takie ciała, jakie powstają przy rozkładzie białka, lecz z tych produktów białka dotychczas złożyć się nam nie udało.

O ile więc ciała białkowe nie są chemicznie zcharakteryzowane o tyle i enzymy, które do tej samej kategoryi ciał należą, nie są pod tym względem zbadane. Podobnie jak ciała białkowe składają się z enzymy węgla, wodoru,

tlenu i azotu, u niektórych zauważono jeszcze siarkę, u niektórych nic, zresztą posiadają analogiczne własności z ciałami białkowemi.

Wiele enzymów zdołano już wydzielić z tkanek roślinnych lub zwierzęcych i otrzymać je w stanie mniej lub więcej czystym. Przy wydzielaniu postępuje się zazwyczaj w ten sposób, że odpowiednie tkanki roślinne lub zwierzęce luguje się za pomocą wody albo gliceryny i strąca z takiego wyciągu sam enzym zapomocą alkoholu.

Tak z organizmów wydzielone enzymy działają zupełnie w tym samym kierunku jak w żywej plazmie, tylko w stopniu zazwyczaj nieco słabszym.

Otrzymane enzymy przedstawiają się jako brudno białe substancye, najczęściej w formie proszku w wodzie i alkoholu rozcieńczonym rozpuszczalne. Wysoko procentowy alkohol wytrąca enzymy z rozczynów, a po dłuższem i ciągłem działaniu zabija je.

Ciekawem jest zachowanie się enzymów względem takich trucizn, jak kwas sinowy (pruski), chloroform etc. Przeważna część enzymów jest na te trucizny nieczuła, podczas gdy żywa protoplazma, to jest treść komórek ginie pod wpływem działania tych związków.

Czułym odczynnikiem na enzyzmy jest żywica gnajakowa. Czerwony alkoholowy rozczyn tej żywicy zabarwia się w obecności wody utlenionej i rozczynu enzymu na niebiesko. Zapomocą tej reakcyi badamy tkanki roślinne na zawartość w nich enzymów.

Jakkolwiek natura chemiczna enzymów nie jest dostatecznie wyjaśniona, to jednak ze względu na to, jak ważną rolę odgrywają one w całym wszechświecie, pośrednicząc we wszystkich chemicznych procesach, jakie się w organizmie zwierzęcym i roślinnym odbywają, zwrócono na nie w ostatnich czasach szczególniejszą uwagę i przeprowadzono szereg rozległych studyów, które pogłębiły naszą znajomość co do natury tych ciał i warunków, wśród jakich one działalność swoją rozwijać mogą.

W ten sposób oznaczono w jakich granicach temperatur poszczególne enzymy działać mogą, jakie temperatury są dla nich najodpowiedniejsze, jak wpływa ilość samego enzymu na ich czynność, jak działa koncentracya cieczy, obecność obcych ciał, stopniowe nagromadzanie się produktów przez nie dokonanego rozkładu etc.

Enzymy możemy podzielić na rozmaite kategorye i pod tym względem panuje w nauce jeszcze wielka dowolność. Podział na rozmaite kategorye opiera się głównie na rodzaju chemicznej pracy, jakie enzymy przeprowadzają i stosownie do tego dzieli Effront enzymy na następujące 3 grupy:

I. Enzymy hydrolizujące. Do tej grupy należą:

a) enzymy diastatyczne, czyli enzymy rozkładające weglowodany wyższe na niższe jak:

1) diastaza słodu, przeprowadzająca skrobię w maltozy i dekstryny,

2) maltaza przeprowadzająca maltozę w glukozę,

3) glukaza przeprowadzająca skrobię w glukozę,

4) inweztaza przeprowadzająca cukier trzcinowy w dekstrozę i lewulozę,

5) cytaza przeprowadzająca celulozę w glukozę,

b) enzymy proteolityczne, rozkładające ciała białkowe,

7) pepsyna rozkładająca ciała białkowe,

8) peptaza (w słodzie) przeprowadzająca ciała białkowe w amidy,

9) endotryptaza, znajdująca się w komórce drożdżowej, powoduje taki sam rozkład, jak poprzedni enzym,

c) lipazy, enzymy, które rozszczepiają tłuszcze na glicerynę i kwasy tłuszczowe.

Te enzymy mają na wielką skalę techniczne zastosowanie przy zmydlaniu tłuszczów, natomiast w przemyśle fermentacyjnym nie mają większego zasto-

sowania, możliwe, że im należy przypisać przyczynę występowania gliceryny w szeregu produktów fermentacyi alkoholowej.

II. Enzymy utleniające.

Ich czynność jest mniej wpadająca w oczy od poprzednich enzymów, jednak znaczenie ich dla życia komórek jest bardzo ważne. One pośredniczą w doprowadzaniu do wnętrza komórki tlenu potrzebnego do spalenia pokarmu, przyczyniają się więc do wytworzenia energii życiowej, manifestującej się na zewnątrz podniesieniem się temperatury.

III. Enzymy rozszczepiające i zmieniające równocześnie ugrupowanie molekularne. Tu należą zymaza Buchnera i katalaza, występujące w komórce drożdżowej.

(C. d. n.).

Rozmaitości.

Chropowatość naskórka a zawartość skrobi w ziemniakach. Już Wollny spostrzegł, że istnieje pewien związek między chropowatością naskórka, a zawartością skrobi w ziemniakach: według niego ziemniaki o chropowatym naskórku zawierają o 3% więcej skrobi, niż ziemniaki gładkie tej samej odmiany. Ponieważ między ziemniakami z pola doświadczalnego w Getyndze szczególnie chropowatością naskórka wyróżniała się odmiana Dołkowskiego „Znicz", postanowił więc Krzymowski przekonać się, czy tej bijącej w oczy właściwości odpowiada wyższa zawartość skrobi. Okazało się, że zawartość skrobi w ziemniakach tej odmiany wynosiła 23%, podczas gdy inne odmiany z pola doświadczalnego zawierały znacznie mniejszy proc.

Krzymowski wykonał następnie cały szereg porównawczych oznaczeń między chropowatemi i gładkiemi ziemniakami tych samych odmian; żeby wyeliminować wpływ wielkości kłębów na zawartość skrobi, wybierał on ziemniaki jednakowej wielkości. Okazało się, że rzeczywiście w parze z większą chropowatością naskórka idzie wyższa zawartość skrobi. Ziemniaki o chropowatym naskórku zawierają przeciętnie o 2,24% skrobi więcej, niż gładkie tej samej odmiany.

Co się tyczy wytłumaczenia tego zjawiska, to Krzymowski zgadza się z Sorauer'em że gładkie kłęby są mniej dojrzałe, a chropowate bardziej dojrzałe i lepiej wykształcone. Zwraca autor uwagę również na to, że gładkie ziemniaki zawierają więcej białka i połączeń amidowych.

Składowiska węgla pod wodą. Urządzenie składu węgla kamiennego, w celu ochrony przed szybkiem zniszczeniem przez zwietrzenie, przed samozapaleniem lub pożarami z przyczyn zewnętrznych pod wodą, okazało się rzeczą praktyczną, czego dowiodły próby we Wielkiej Brytanii, trwające przez okres pięcioletni. Doświadczeniami temi interesuje się przedewszystkiem admiralicya angielska. W Ameryce już od r. 1902 „Western Electric Company" w Chicago, pomieszcza swoje zapasy we wielkich zbiornikach wody w celu uniknienia szkód, na jakie narażona była wskutek wielkiej samozapalności węgla z Illinois. W Hawthorne (Chicago) budują obecnie wielki taki zbiornik, który pomieści 10.000 ton węgla. Zbiornik jest ujęty ścianami betonowymi; mostami betonowymi prowadzą wzdłuż i wszerz zbiornika wierzchem tory, dzielące cały dół na czworoboczne pola, do których zładowuje się węgiel wprost z wozów zapomocą żurawi. Koszt zładowania tony węgla w tych warunkach wynosi 5 amerykańskich centimów. Dół jest 310 stóp długi, 114 stóp szeroki, a 15 głęboki. Ma być węgiel używany, natenczas wydobywa go się do wozów, w których pozostaje przez 24 godzin dla wyschnięcia, poczem dopiero przewozi go się na miejsce przeznaczenia. Między wydobyciem węgla, a spaleniem go upływa w całości 48 godzin, co zupełnie wystarcza do osuszenia materyału. Doły zalewa się wodą rzeczną i podziemną — użycie słonej wody do tych celów ma być dla dobroci węgla bardzo korzystne.

Dzień 23. sierpnia 1908, jako dzień odbyć się mającego Krajowego wiecu gorzelniczego we Lwowie, (w wielkiej sali ratuszowej) niechaj zgromadzi razem wszystkie bez wyjątku koła przemysłu gorzelniczego i Osobistości, interesujące się gorzelnictwem galicyjskiem.

Mężowie nauki i wiedzy gorzelniczej, Właściciele i przedsiębiorcy gorzelni, Rafinerzy i fabrykanci wódek, Właściciele i kierownicy fabryk urządzeń i przyborów gorzelnianych, Przedsiębiorcy kopalń nafty, węgla i torfu, Rolnicy, pełnomocnicy i zarządcy dóbr ziemskich, Kierownicy techniczni gorzelni, elewi i pomocnicy gorzelniani, słowem wszyscy interesowani w tym przemyśle niechaj pospieszą w tym ważnym dniu na spólne obrady nad dobrem i rozwojem gorzelnictwa naszego.

Wszelkie zgłoszenia w kwestyach wiecowych prosimy adresować do redakcyi „Gorzelnika“ Lwów, ul. Rzeźbiarska l. 1 a.

Usilnie prosimy pospieszyć się z nadsyłaniem zgłoszeń wiecowych.

Zmiana adresu Redakcyi. Z dniem l. sierpnia b. r. przeprowadza się Redakcya i Administracya „Gorzelnika“ z dotychczasowego lokalu do mieszkania przy ul. Rzeźbiarskiej l. I a II. p. (przecznica między ulicami Łyczakowską a Piekarską). Prosimy wszelkie korespondencye i przesyłki (z wyjątkiem pieniężnych) od tego czasu nadsyłać do Redakcyi i Administracyi pod tymże adresem.

Ogłoszenia.

Należytość za drobne ogłoszenia należy z góry uiszczać.

Gorzelnik z 25 letnią praktyką zawodową, gwarantujący jak najwyższe wydatki spirytusu poszukuje rocznej posady zaraz. Zgłoszenia pod „D. K. gorzelnik“ w Podmojscach p. Niżankowice.

Przyjmę pomocnika starszego do drugiej gorzelni systemu Pauksza. Pierwszeństwo mają ci, którzy już pracowali przy aparatach ciągłych i mają egzamin z obsługi kotłów parowych. Płaca miesięczna 60 koron, mieszkanie opał, bez wiktu. Zgłoszenia: Henryk Buchelt kierow. gorzelni Rozwadów.

Pomocnik gorzelniany, z 6-letnią praktyką, z egzaminem na palacza, może zastąpić kierownika poszukuje posady. Zgłoszenia do redakcyi pod Jakób P. K. T.

Dublańczyk z pięcioletnią praktyką gorzelniczą, egzaminem z obsługi kotłów parowych, który już był przez jedną kampanię samoistnym w gorzelni siedmio hektolitrowej poszukuje posady na ordyrę od 1-go września br. Zgłoszenia: H. K. Jagielnica poste-restante.

Gorzelnik kawaler z ośmioletnią praktyką (cztery lata jako samoistny) obznajomiony ze wszystkiemi aparatami, poszukuje posady kawalera lub na ordynaryę. Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności F. Szymański kier. gorzelni w Sławentynie p. Lipica dolna.

Gorzelnika zdolnego, żonatego, poszukuje się zaraz. Odpisy świadectw z podaniem swego życiorysu i adresów pracodawców — konieczna umiejętność kierowania maszyną parową — nieuwzględnione bez odpowiedzi. Adresować: Dyrekcya dóbr Dąbrówka polska, poczta Sanok.

Wskutek zastosowania aparatu ciągłego okazyjnie do nabycia wyśmienity aparat odpędowy Galla miedziany o pojemności kotłowej po 40 hl. wraz z kompletną prawie nową armaturą, rektyfikatorem i deflegmatorem Quisseka. Dalej płuczka Ekerta długa z elewatorem, kilkaset kg. rur miedzianych i kurkowo mosiężnych. Zgłoszenia do Zarządu gorzelni Brzozdowce.

PATENTY na wynalazki wyjednywa

Inżynier Stan. Dzbański

przysięgły Rzecznik patentowy

Wiedeń VII. Lindengasse 2 (w pobliżu c. k. urzędu patentowego).
Nr. 25.

Józef Szaynok

Fabryka maszyn w Rzeszowie

sprzeda

kocioł parowy wraz z armaturą o 48 m² powierzchni ogrzewalnej.

P. T. Czytelnicy przy zamawianiu u firm łaskawie raczą powoływać się na dział inseracyjny „Gorzelnika"!

P. T. Firmy fabryczne i handlowe zechcą wyznawać zasadę wzajemności w popieraniu interesów Polskiego Tow. gorzelniczego i jego organu „Gorzelnika"! — My odwzajemnimy się!